

# Puławski Przegląd Powiatowy

SPOŁECZNO KULTURALNY KWARTALNIK ZIEMI PUŁAWSKIEJ

NR 5 / 2007  
JESIEŃ 2007  
ISSN 1896 - 5156



W numerze:

- Dożynki Powiatowe
- „Kresy w czerwieni”
- VII Powiatowy Dzień Kultury
- Darczyńcom Powiatu



## Drodzy Czytelnicy

Zapraszam do lektury kolejnego numeru naszego Przeglądu. Jako, że wydajemy go z pewnym opóźnieniem, obejmuje szersze niż zwykle ramy czasowe, bo sięgamy aż do września ubiegłego roku. Nie sposób bowiem pominąć wydarzenia, jakie w tym właśnie miesiącu miały miejsce. Od Dożynek Powiatowych, przez uroczystości patriotyczne jak odsłonięcie przed budynkiem Starostwa kamienia poświęconego bohaterom poległym za wolną Polskę, po rekonstrukcję historyczną przypominającą tragiczne dni września 1939 r.

Znajdziecie Państwo w tym numerze, próbę krótkiego podsumowania pierwszego roku kadencji obecnych władz powiatu, jak również relację z ostatniej edycji Powiatowego Dnia Kultury oraz koncertu poświęconego „Darczyńcom Powiatu” oraz historię puławskiego aptekarstwa.

W stałych rubrykach prezentujemy kolejną gminę naszego powiatu - Kurów, i sylwetkę niesłusznie zapomnianego Jana Karola Sienkiewicza literata związanego z dworem Czartoryskich zarówno w Puławach, jak potem w Paryżu gdzie organizował Bibliotekę Polską, a nam znany jest (jeśli w ogóle) jako autor polskiego tekstu „Warszawianki 1831”

Myślę, że wśród zgiełku politycznych awantur, którymi zalewają nas media z przyjemnością spędzicie państwo czas na lekturze pisma, które zajmuje się problematyką lokalną choć nie pozbawionym szerszej refleksji.

Jako, że mamy początek roku zechciejcie Państwo przyjąć najlepsze życzenia:

**spełnienia marzeń i realizacji planów, a przede wszystkim zdrowia i spokoju na cały 2008 rok.**

**Maria Müller**

## W numerze:

- Str. 1           Minął rok kadencji władz powiatu  
*Leszek Wojtowicz*
- Str. 2-4        Nasza Mała Ojczyzna – Gmina Kurów  
*Stanisław Wójcicki*
- Str. 5-8        Dożynki Powiatowe  
*(red)*
- Str. 9           Kresy w Czerwieni  
*(red)*
- Str. 10          W hołdzie Bohaterom  
*(red)*
- Str. 10-11      Ostatniemu Przedwojennemu Staroście  
*(red)*
- Str. 12-14      Alojzy Kaczmarczyk  
*Grzegorz Filipek*
- Str. 15          Poetycki Apel Pamięci  
*A.K.*
- Str. 16-17      Z przeszłości BIEWET-u  
*Sławomir Pać*
- Str. 17-18      Sylwetki puławskie – „Niewdzięczne miasto”  
czyli rzecz o Janie Karolu Sienkiewiczu  
*Sławomir Pać*
- Str. 18-19      Darczyńcom Powiatu  
*(red)*
- Str. 19-21      Czar niebieskiego mundurka  
*Wiesława Dobrowolska - Łuszczczyńska*
- Str. 21-24      Piękne i tajemnicze „Nepomuki”  
*Władysław Bara Kapciak*
- Str. 24-27      Historia aptekarstwa puławskiego  
od czasów najdawniejszych do 1951 roku  
*Maciej Strzemski*
- Str. 28-29      VII Powiatowy Dzień Kultury  
*(red)*

### Puławski Przegląd Powiatowy

Wydawca: **Starostwo Powiatowe w Puławach**

Redagują: Maria Müller (red. naczelny),

Mikołaj Okoń (sekretarz redakcji), Sławomir Pać (konsultant historyczny),  
Aleksandra Kozak, Danuta Szlendak.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe w Puławach,

Al. Królewska 19 (pok. 134), 24-100 Puławy,

Tel. 081 886 12 03, e-mail: [promkult@pulawy.powiat.pl](mailto:promkult@pulawy.powiat.pl)

Nakład: 500 sztuk ISSN 1896-5156

Egzemplarz bezpłatny Druk: Drukarnia ELKO

## Minął rok kadencji władz powiatu

Poprawa sytuacji szpitala, współpraca samorządów w sprawie przygotowania oferty na Euro 2012, porozumienie w sprawie przekazania dróg miastu Puławy oraz skuteczne zabieganie o środki zewnętrzne to główne osiągnięcia, jakie udało się zrealizować w powiecie puławskim w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Władze powiatu podsumowały pierwszy rok działania samorządu III kadencji.

Zgodnie z zapowiedzią złożoną rok temu władze powiatu zdecydowanie odrzuciły pomysł prywatyzacji publicznej opieki zdrowotnej. Przygotowany został program rozwoju szpitala, którego pierwsze efekty są już widoczne. Zmniejszyło się zadłużenie SP ZOZ, a szpital po raz pierwszy od wielu lat osiągnął dodatni wynik finansowy. Wokół idei pomocy szpitalowi udało się zjednoczyć samorządy oraz firmy, które przekazały środki finansowe na modernizację i zakup nowoczesnego wyposażenia.

Współpraca z samorządami przybrała również inne formy. Powiat wraz z gminami Puławy, Kazimierz Dolny i Nałęczów przygotował wspólną ofertę goszczenia jednej z reprezentacji uczestniczących w Euro 2012. Zawarte zostało porozumienie dotyczące stopniowego przekazywania miastu dróg powiatowych położonych na terenie Puław. W ramach współpracy z samorządami proekologiczne inwestycje w gminach zostały dofinansowane kwotą 650 tys. zł z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Powiat skutecznie zabiegał o środki zewnętrzne. W 2007r. złożono 62 wnioski o dofinansowanie projektów. Uzyskano dofinansowanie 40 projektów w kwocie 3 272 098 zł m.in. na remonty w placówkach oświatowych, budowę windy przy internacie SOSW w Puławach oraz instalację systemu monitoringu w szkołach.

Za kwotę 797,44 tys. wykonano odnowę nawierzchni dróg w technologii powierzchniowego utrwalenia na dł. 12,86 km (jedno i dwukrotnego utrwalenia). Za kwotę 657,2 tys. zł wykonano odnowę nawierzchni w technologii mas bitumicznych na dł. 2,049 km. Za kwotę 250,9 tys. zł dokonano remontu chodników w pasach dróg powiatowych na powierzchni 1165,30 m<sup>2</sup> oraz umocniono rów na dł. 0,325 km. Przygotowywana jest dokumentacja



*Dzięki współpracy z samorządami gmin i firmami zmodernizowano i doposażono oddział kardiologii*

inwestycji drogowych, na realizację których powiat będzie ubiegał się o środki z Regionalnego Programu Operacyjnego. Po rozpisaniu konkursów złożone zostaną wnioski na dofinansowanie budowy obwodnicy Janowca oraz modernizację dróg Wąwolnica-Poniatowa, Końskowola-Celejów oraz Karmanowice-Łopatki- Drzewce-Piotrowice.

Udało się również wyposażać Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w drabinę mechaniczną, dzięki czemu możliwe będzie zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom puławskich wieżowców.

Większość wydatków powiatu tradycyjnie pochłania oświata. Tylko na remonty szkół od początku roku szkolnego 2006/2007 wydanych zostało ponad 5 mln zł.

Z myślą o mieszkańcach powiatu po raz pierwszy zorganizowane zostały Dożynki Powiatowe, a także rekonstrukcja historyczna „Kresy w czerwieni”, która była próbą pokazania dziejów naszego kraju w atrakcyjny i nieszablony sposób. (szczegółowe relacje na kolejnych stronach)

Realizowane są również działania zmierzające do poprawy jakości obsługi interesantów. Zmienione zostały godziny pracy Starostwa Powiatowego – w każdą środę jest ono czynne w godzinach 7-17, tak aby osoby pracujące mogły odwiedzić urząd bez konieczności brania urlopu. Na stronie internetowej zamieszczone zostały formularze wniosków, które można wydrukować i wypełnić. Przygotowana została również ankieta oceniająca pracę urzędu, która ma przyczynić się do poprawy jakości obsługi.

Starosta Puławski Sławomir Kamiński uważa miniony rok za udany. „Dzięki dobrej współpracy zarówno w Radzie Powiatu, jak i z samorządami, udało się rozwiązać szereg problemów. I to pomimo tego, że budżet jest ograniczony, a lista zadań, jakie powiat musi realizować coraz dłuższa. Niestety w ślad za zadaniami nie idą środki finansowe. Mam jednak nadzieję, że kolejny rok będzie jeszcze lepszy, między innymi za sprawą funduszy unijnych.”

**Leszek Wojtowicz**



## Nasza Mała Ojczyzna

## Gmina Kurów



**Gmina Kurów** leży w środkowozachodniej części województwa lubelskiego, zajmuje powierzchnię 101 km<sup>2</sup> i zamieszkuje ją 8000 mieszkańców. Największe miejscowości to Kurów - 2782 mieszkańców, Klementowice - 1376 mieszkańców, Płonki - 802 mieszkańców, Brzozowa Gać - 568 mieszkańców.

Swym zasięgiem obejmuje 17 sołectw. W granicach administracyjnych gminy Kurów funkcjonują /w całości bądź części/ cztery parafie rzymsko-katolickie: Kurów, Klementowice, Dęba, Markuszów/

Gmina Kurów graniczy z gminami: Markuszów, Żyrzyn, Abramów (powiat Lubartowski), Końskowola, Wąwolnica i Nałęczów. Przez teren Gminy Kurów przebiegają ważne szlaki komunikacyjne: droga krajowa nr 12 relacji granica państwa Łęknica Dorohusk oraz droga krajowa nr 17 relacji Warszawa-Lublin-Zamość-Hrebenne.

Natomiast przez miejscowość Klementowice przebiega linia kolejowa relacji Warszawa-Dęblin-Puławy-Lublin-Dorohusk (Szlak E 20)

Prawdopodobnie z Kurowem należy identyfikować wymienione w Kronice Galla Anonima z XII w „Castrum Galli”, czyli gród Kura. Około 1320 r. Kurów został nadany przez króla Władysława Łokietka rycerskiemu rodowi herbu Szreniawa.

Początki wsi Klementowice sięgają końca XIV w. Jej nazwa pojawia się w 1380 r. i wywodzi się od imienia jej założyciela Klemensa herbu Szreniawa kasztelana sądeckiego. W 1418 r. biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec nadał akt erekcyjny parafii w Klementowicach, natomiast syn

Klemensa Piotr był fundatorem drewnianego kościoła pw. Św. Trójcy, Św. Klemensa i Św. Małgorzaty i uposażył parafię zorganizowaną przy nim.

Piotr herbu Szreniawa występujący początkowo w dokumentach jako Piotr (Miles) Rycerz z Kurowa używa już od około połowy XV w. nazwiska Kurowski. Jest to w sposób oczywisty związane z siedzibą rodową w Kurowie i założonym obok miastem. Bezsprzecznie Szreniawici w XIV - XV w. posiadali tu zatem swoją siedzibę mieszkalno-obronną, o czym wzmiankuje w połowie XV w. Jan Długosz, wymieniając w Kurowie „praedium militare” Kurowskich, wykorzystujące walory obronne miejsca oblanego wodami Kurówki i jej dopływów, oraz założonych na nich stawach.

Tak usytuowane fortalicjum miało także duże znaczenie strategiczne. Obok niego bowiem przebiegały trakty /szlaki handlowe/ ze wschodu i Lublina w kierunku królewskiego miasta Wąwolnicy a dalej do Kazimierza z przeprawą przez Wisłę do prawobrzeżnej Małopolski oraz przez Baranów w kierunku Mazowsza. Dnia 6 stycznia 1442 r. – za uprzednim zezwoleniem królewskim Piotr Kurowski kasztelan lubelski nadał dokument lokacyjny miasta Kurowa na prawie magdeburskim /spisana kodyfikacja prawa zwyczajowego z terenu Saksonii powstała w latach 1220 - 1235 oparta na prawie rzymskim i kanonicznym, która między innymi regulowała lokowanie /ustrój/ miast np. Krakowa./ Wcześniej Kurów był miastem lokowanym na prawie zwyczajowym polskim. Herbem Kurowa został biały kur ze złotymi szponami i dziobem umieszczony



*Kościół pw. Michała Archanioła z XVI w Kurowie*



*Nagrobek St. Zbąskiego z 1587r. w kościele w Kurowie*

na czerwonym polu. Proces lokacji miasta kończył dokument wystawiony przez Piotra Kurowskiego w 1452 r., którym uposażył parafię kurowską zorganizowaną przy wzniesionym przez niego kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła. Prezbiterium i zakrystia kościoła były murowane, nawa drewniana na podmurówce. Budowla ta jest



przykładem późnorenansowego kościoła trzynawowego, który został rozbudowany.

Po śmierci Piotra Kurowskiego w 1466 r. klucz kurowski /Kurów, Klementowice/ jest bardzo krótko własnością wojewody krakowskiego Jana Pileckiego i jego żony Jadwigi córki Piotra. Kolejnymi od 1466 r. na ponad 200 lat właścicielami klucza zostali Zbąscy, którzy dołączyli dodatkowo element do herbu Nałęcz umieszczony w dziobie kura. Tym rodem miasto zawdzięcza rozwój gospodarczy. Kwitło rzemiosło, szczególnie specyficzne dla Kurowa garbarstwo, kuśnierstwo, szewstwo.

Następnie klucz kurowski był własnością rodu Szczuków /do 1735 r./, Kątskich /do 1742 r./, Potockich /1742-1806r./. Wówczas to właścicielem Kurowa był Ignacy Potocki współtwórca Konstytucji 3 Maja 1791 r. natomiast ks. Grzegorz Piramowicz wielki reformator oświaty proboszczem parafii kurowskiej. W drugiej połowie XVIII w. Ignacy Potocki wraz z bratem Stanisławem Kostką Potockim założyli w pobliżu Kurowa zespół pałacowo-parkowy zwany Olesinem.

Od 1918 r. w Kurowie funkcjonowała administracja sa-

morządowa oraz sąd pokoju, który rozstrzygał w drobnych sprawach karnych i cywilnych. /do 1929/ W latach 1918 1939 Kurów należał do województwa lubelskiego i powiatu puławskiego. Gospodarczy rozwój Kurowa w tym okresie opierał się na funkcjonowaniu rzemiosła oraz spółdzielczości handlowej.

Początek II Wojny Światowej to dramatyczny okres w historii gminy.

Dnia 8 i 10 września 1939 r. nastąpiło tragiczne w skutkach bombardowanie Kurowa i Brzozowej Gaci przez lotnictwo niemieckie. Były ofiary wśród ludności cywilnej i wojska. Spaleniu uległa zabudowa centrum Kurowa. W dniach 4-12 września 1939 r. w pałacu w Olesinie stacjonował sztab Warszawskiej Brygady Pancerno Motorowej pod dowództwem płk Stefana Roweckiego późniejszego komendanta Głównego AK. W dniu 15 września 1939 r. do Klementowic i Kurowa wkroczyły wojska niemieckie. W czasie okupacji konspiracyjną działalność prowadziła AK i BCh.

W okresie powojennym Kurów należał do województwa lubelskiego i powiatu puławskiego. Stopniowo wznawiały działalność prywatne i spółdzielcze zakłady

produkcyjne i usługowe oraz powstawały państwowe zakłady produkcyjne.

Po transformacji ustrojowej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wszystkie zakłady produkcyjne i usługowe upadły.

Gmina ma charakter rolniczo-przemysłowy z dobrze rozwiniętą siecią usług. Charakterystycznym od kilkuset lat dla Kurowa, dominującym rodzajem wytwórczości jest garbarstwo, futrzarstwo oraz kuśnierstwo. Tego rodzaju działalność w Kurowie jest znana także poza granicami naszego województwa w kraju i za granicą. Na terenie gminy Kurów funkcjonuje 1029 gospodarstw rolnych. W południowej części gminy /Klementowice, Płonki, Buchałowice, Olesin/ gdzie występują gleby lessowe dominuje uprawa pszenicy, buraków cukrowych i warzyw oraz sadownictwo /. Natomiast w północnej /Szumów, Barłogi, Kłoda, Zastawie, Brzozowa Gać, Wólka Nowodworska, Dęba, Choszczów, Posiołek, Marianka i Bronisławka/ gdzie przeważają gleby gliniasto - piaszczyste uprawia się tytoń i zioła. Ponadto w gminie występuje hodowla bydła mlecznego, trzody chlewnej oraz szkółkarstwo – sadzonki



Plebania z XVIII w Kurowie



Urząd Gminy w Kurowie

krzewów i drzew oraz tradycyjne uprawy wszystkich odmian zbóż i ziemniaków.

Wszystkich, którzy preferują aktywny wypoczynek w postaci turystyki weekendowej a więc zwolenników wycieczek pieszych i rowerowych a nawet konnych w bliskim kontakcie z naturą i z dala od wpływów i skutków cywilizacji zapraszamy do urokliwych zakątków naszej gminy w okolicy:

- Szumowa, Wólki Nowodworskiej, Dęby, Choszczowa, Bronisławki, Łakoci, Kłody, Zastawia i Barłóg objętych bądź leżących w strefie Obszaru Chronionego Krajobrazu „Kości Bór” gdzie występują we wspólnym zwartym kompleksie leśnym użytki ekologiczne „Torfowisko Wysokie” oraz okazałe kilkusetletnie dęby. Na obrzeżu tego obszaru pomiędzy Wólką Nowodworską i „Lasem Kurowskim” wzdłuż ciek wodnego Zagłówek występuje użytki ekologiczne „Zabagniony Łęg”. Miejsca te są ostoją zwierząt w tym bobra oraz rzadkich gatunków ptaków – bociana czarnego. W pobliżu tych terenów

w dolinie rzeki Białki /Bielkowa/ występują kompleksy łąk – Klementowic, Buchałowic, Płonek i Olesina. Klementowice leżą w strefie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, a Buchałowice objęte są strefą ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Nałęczów. Obie te miejscowości wchodzi w skład Wąwolnickiego Parku Agroekologicznego. W „Lesie Klementowickim” na północ od wsi Klementowice występuje użytki ekologiczny „Torfowisko Niskie” z ostoją zwierząt i ptaków a w pobliżu kompleks kilkunastu hektarów łąk zwany „Okręglice” ciągnący się od Kurowa. Urokliwe wąwozy wśród pól uprawnych to typowy krajobraz dla Klementowic, Buchałowic i Płonek. Na pograniczu Płonek i Olesina zarejestrowane jest geologiczne stanowisko dokumentacyjne – odkryta ściana lessu wysokości ok. 10 m. Natomiast w Olesinie znajduje się zespół pałacowo-parkowy o pow. ok. 6,5 ha oraz kompleks stawów o pow. ok. 12 ha z możliwością wędkowania.

Na terenie gminy w Kurowie i Klementowicach funkcjonują 2 przedszkola, 2 szkoły podsta-

wowe, 2 gimnazja, a ponadto Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach w ramach którego działają liceum ogólnokształcące, technikum, technikum uzupełniające, szkoła policealna dla młodzieży i dorosłych. Natomiast w kompleksie budynków szkoły podstawowej i gimnazjum w Kurowie - liceum zaoczne. Wszystkie placówki szkolne prowadzą zajęcia pozalekcyjne i rekreacyjno-sportowe. W Zespole Szkół Agrobiznesu działa ponadto zespół tańca ludowego.

Działalność kulturalno-oświatową prowadzi Gminna Biblioteka Publiczna w Kurowie oraz jej filia w Klementowicach. W Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie funkcjonują: zespoły teatralne i muzyczne, koła fotograficzne i recytatorskie, orkiestra dęta i chór, prowadzona jest nauka gry na instrumentach. Funkcjonuje też kino szerokoekranowe. Gminny ośrodek kultury jest też twórcą i współorganizatorem wielu stałych imprez:

W roku 1984 powstało Kurowskie Towarzystwo Regionalne, którego siedzibą jest Gminny Ośrodek Kultury. Stowarzyszenie prowadzi bogatą działalność wydawniczą i kulturalno-oświatową.

Amatorską działalność sportową prowadzi Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia” Kurów oraz kluby sportowe „Kadet” przy szkole podstawowej w Klementowicach, „Relaks” przy gimnazjum w Kurowie i „SKS” przy szkole podstawowej w Kurowie.

Stanisław Wójcicki  
Wójt Gminy Kurów



Orkiestra Dęta w Kurowie obchodziła w tym roku jubileusz 100 lat istnienia

## Dożynki Powiatowe

W minionym roku po raz pierwszy w Powiecie puławskim zorganizowane zostały Dożynki Powiatowe.

Impreza nawiązująca do starej tradycji dziękczynienia za udane zbiory zbóż, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe przy ogromnej pomocy Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli odbyła się na terenie placu wystawowym Ośrodka 9 września 2007.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody i konkurencji w postaci Dożynek Wojewódzkich, odbywających się w Janowie Lubelskim, zgromadziła liczne rzesze mieszkańców wszystkich gmin powiatu puławskiego jak również parlamentarzystów i przedstawiciele władz wojewódzkich.

Tradycyjnie Dożynki rozpoczęła msza święta celebrowana przez ks Biskupa Ryszarda Karpińskiego.

Starostami Dożynek byli Joanna Piech z gminy



*Tradycyjny poczęstunek chlebem z tegorocznych zbiorów*



*Gości witali Starosta Puławski i Wicedyrektor LODR*



*Msza celebrowana przez ks. bpa Ryszarda Karpińskiego*



*Mimo niesprzyjającej pogody goście dopisali*



*Wyróżniający się rolnicy otrzymali puchary i dyplom z rąk Starosty i Wicedyrektora LODR*

Końskowola i Andrzej Rułka z gminy Żyrzyn. Dziesięciu wyróżniających się rolników reprezentujących wszystkie gminy powiatu otrzymało puchary i dyplomy od Starosty. Imprezie towarzyszył Konkurs Wieńców Dożynkowych – w kategorii wieńców tradycyjnych zwyciężyły:

Wieniec z Kotlin – I Nagroda

Wieniec z Płonek – II Nagroda

Wieniec z Żyrzyna – III Nagroda ,

W kategorii wieńców nowoczesnych:

Wieniec z Borysowa – I Nagroda

Wieniec z Janowca – II Nagroda

Wieniec z Klementowic – III Nagroda.

Duże zainteresowanie wzbudził konkurs Orkiestr Dętych, fachowe jury oceniło orkiestry ustalając

następującą kolejność:

- I Miejsce – Orkiestra Dęta Gminy Mełgiew,
- II Miejsce – Orkiestra Dęta z Końskowoli,
- III Miejsce – Orkiestra OSP w Opolu Lubelskim,
- IV Miejsce – Orkiestra Dęta Gminy Kurów,
- V Miejsce – Orkiestra OSP w Kraśniku.

Nielatwe zadanie miała również komisja oceniająca potrawy regionalne, ostatecznie zwyciężyły: -

- Zupa markuszcowska – KGW Markuszów,
- Paruchy smażone – KGW Góry Markuszowskie,
- Smalec z pieczarkami i majonezem – KGW Śniadówka,
- Duszoki – KGW Borysów,
- Marchwiak z mąką gryczaną – KGW Zagrody (gm. Żyrzyn)
- Miętówka – KGW Kaleń.

Na scenie oprócz orkiestr zaprezentował się Harcerski

Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”, „Śpiewający Seniorzy” z Końskowoli, Zespół śpiewaczy z Wólki Kątnej, Zespół „Czołnowianki” i Zespół Tańca Ludowego „Powiśle”, całość zakończył zaś występ zespołu Góralskiego „Chyrcoki”

Finałem imprezy był niezwykle pokaz sztucznych ogni. Tą drogą składamy wielkie dzięki sponsorom: Zakładom Azotowym „Puławy” S.A., Firmie BIEWET, Panu Piotrowi Rzetelskiemu oraz Dyrekcji i pracownikom LODR w Końskowoli, bez których udźwignięcie ciężaru organizacyjnego imprezy byłoby wręcz niemożliwe.

Mam nadzieję, że ucieszy czytelników informacja, że w roku 2008 Starostwo planuje również Dożynki Powiatowe.

(red)



Wręczenie nagród w konkursie Wieńców Dożynkowych



Staroscina Dożynek odebrała również nagrodę dla wyróżniających się rolników



Wieńce prezentowały się niezwykle okazale



Zwycięski wieńiec w kategorii wieńców nowoczesnych





Góralski zespół „Chyrcoki”



Na scenie Zespół „Grześ”



„Śpiewający Seniorzy”



Zespół z Wólki Kątnej



Barwne i roztańczone „Powiśle”



Pokaz kowalstwa Krzysztofa Cegiety



Prezentacja orkiestr  
w marszu



i na scenie



Pamiątkowe zdjęcie  
zwycięskiej orkiestry  
z organizatorami



Komisja oceniająca potrawy regionalne miała trudne zadanie, żeby wszystkiego spróbować



Dary Jesieni na stoisku LODR



## Kresy w Czerwieni

Niedziela 23 września 2007 r. na długo zapadnie w pamięć mieszkańcom Puław i okolic. W godzinach popołudniowych Osada Pałacowa w Puławach stała się miejscem widowiska nawiązującego do tragicznych dni września 1939 roku.

Widowisko historyczne „KRESY W CZERWIENI” przygotowane przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych „Wilki” pod wodzą proboszcza parafii w Osinach ks. Andrzeja Mizury, przy współudziale grup rekonstrukcyjnych z całego województwa, odbiło się szerokim echem (również dosłownie) w całym mieście. Domek Aleksandryjski pełniący w widowisku funkcję dworku kresowego stanowił tło dla działań wojennych z udziałem wojsk niemieckich i sowieckich oraz walczących z przeważającymi siłami wroga oddziałów polskich.

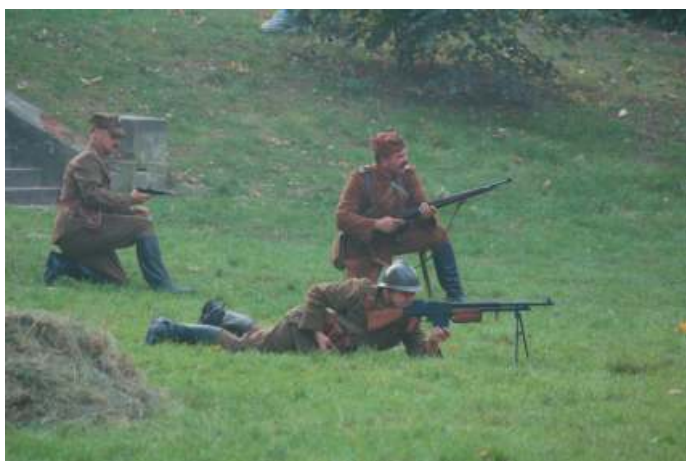
Scenografia, aktorskie przygotowanie rekonstruktorów, tło muzyczne i efekty pirotechniczne stworzyły niepowtarzalne widowisko tak sugestywne, że widzowie pamiętający tamten czas kilkakrotnie ocierali łzy wzruszenia.



*Zmotoryzowani żołnierze niemieccy atakują*



*Domek Aleksandryjski zagrał dworek na kresach*



*Obrona przed żołnierzami sowieckimi*



*Wojsko polskie zmęczone po bitwie*



*Zwyciestwo Sowietów wycisnęło łzy nie tylko aktorom*

Ta, niekonwencjonalna, forma obchodów uroczystości patriotycznych była możliwa dzięki współpracy wspomnianej Grupy „Wilki” i Starostwa Powiatowego w Puławach oraz pomocy Poseł Małgorzaty Sadurskiej.

*(red)*

## W hołdzie bohaterom

### Pamięci Bohaterów

Bezpośrednio po opisanej w poprzednim artykule Rekonstrukcji Puławianie uczestniczyli w kolejnej patriotycznej uroczystości.

Na skwerku przed głównym wejściem do Starostwa odsłonięty został Kamień poświęcony Żołnierzom Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość i Bohaterom Sybiru. Obelisk ufundowany przez Powiat odsłonili Poseł Małgorzata Sadurska i Starosta Sławomir Kamiński. W uroczystości uczes-



*Ksiądz Dziekan Józef Brodaczewski poświęcił obelisk*

tniczyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich oraz licznie zebrani mieszkańcy Puław i po-

wiatu, który wzbogacił się w ten sposób o nowe „miejsce upamiętnione”.

*(red)*



*Uroczystości towarzyszyły liczne poczty sztandarowe*



*Ceremonii odsłonięcia dokonała poseł Małgorzata Sadurska i Starosta Puławski*

## Ostatniemu Przedwojennemu Staroście

30 listopada 2007 r. w holu Starostwa odbyła się wzruszająca i doniosła uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej postać ostatniego przedwojennego Starosty Puławskiego Alojzego Kaczmarczyka. O samej postaci przeczytacie Państwo w artykule Grzegorza Filipka, a tymczasem kilka słów o uroczystości. Tablicę - ufundowaną ze składek radnych Rady Powiatu, odsłoniła córka bohatera Zofia Andrzejewska, referat historyczny wygłosiła Elżbieta Jakimek Zapart z krakowskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Uroczystości towarzyszyło otwarcie wystawy poświęconej Alojzemu Kaczmarczykowi oraz historii Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.





Rodzinę Alojzego Kaczmarczyka (na uroczystość przyjechała z Krakowa, wspomniana już, córka – Zofia Andrzejewska z synem i synową), licznie zgromadzonych przedstawicieli władz samorządowych z całego powiatu, kombatantów, dyrektorów placówek oświatowych, nauczycieli oraz inne osoby zainteresowane historią naszej ziemi, powitał Starosta Sławomir Kamiński, w kilku zdaniach wprowadził zebranych w temat, podziękował Grzegorzowi Filipkowi za pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia i poprosił o zabranie głosu Zofię Andrzejewską. Dziękując Władzom

Powiatu za pamięć o ojcu dokonała ona ceremonii odsłonięcia tablicy.

Następnie zebrani obejrzeliby wystawę i wysłuchali referatu historycznego.

Patronat nad imprezą objął Prezes IPN Janusz Kurtyka.



*Zebranych powitał Starosta*



*Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonała córka Alojzego Kaczmarczyka Zofia Andrzejewska*



*Referat historyczny wygłosiła Elżbieta Jakimek Zapart z Krakowskiego IPN*



*Zofia Andrzejewska nie kryła wzruszenia i wdzięczności za pamięć o ojcu*



*Zofia Andrzejewska z synową*

## Alojzy Kaczmarczyk

**Alojzy Kaczmarczyk** (1896-1947) – starosta puławski w latach 1937-1939, oficer Wojska Polskiego i Armii Krajowej, członek II Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, ps. „Dąbrowa”, „Zośka” i „Wacław”. Odznaczony: Krzyżem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem I Brygady.

Alojzy Kaczmarczyk syn Józefa i Balbiny z domu Banasiewicz urodził się 31 V 1896 r. w Paczółtowicach, (powiat Chrzanów). Po ukończeniu szkoły ludowej zapisał się do V Gimnazjum w Krakowie, następnie na krakowską Akademię Handlową. Był członkiem „Znicza”, „Zarzewia” i Drużyn Strzeleckich.

Piętnastego września 1913 r. wstąpił do 2 plutonu 2 kompanii Związku Strzeleckiego, skąd przeszedł jako instruktor do komendy obwodu Krzeszowice Związku Strzeleckiego. Szóstego września 1914 r. wyruszył na wojnę z 4 batalionem Legionów Polskich, wchodzącym w skład I Brygady. Batalionem tym dowodził „Ryszard” zaś Alojzy Kaczmarczyk był sekcyjnym. Od listopada 1914 r. przebywał w szpitalu, a po jego opuszczeniu przydzielono go do 4 kompanii 5 pułku piechoty, gdzie służył do końca lipca 1916 r. Po ponownym pobycie w szpitalu został przydzielony (od października 1916 r.) do Powiatowego Urzędu Zaciągu w Szczuczynie.

Pierwszego czerwca 1917 r. Alojzy Kaczmarczyk w stopniu sierżanta, przyjęty został do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Już 15 VI 1917 r znalazł się na krótko w 2 kompanii 5 pułku piechoty w rejonie Różan - Zegrze, po czym od 15 VII 1917 r. przebywał w Zambrowie na czwartym kursie szkoleniowym 1 kompanii tegoż pułku. Tu zastał go kryzys przysięgowy. Nie chcąc złożyć przysięgi cesarzowi, ani znaleźć się w obcej armii, wobec groźby odstawienia go do Przemyśla lub Piotrkowa Trybunalskiego i postawienia przed sądem polowym, 3 IX 1917 r., za wiedzą przełożonych opuścił koszary.

Siedemnastego października 1919 r. mianowany podporucznikiem, otrzymał przydział do macierzystego 5 pułku piechoty w batalionie zapasowym. Z tym pułkiem odbył całą kampanię lat 1919-1920, za którą otrzymał Krzyż Virtuti Militari V klasy (nr 6586), Krzyż Walecznych obok



posiadanego już Krzyża I Brygady.

Dziewiętnastego stycznia 1922 r. poślubił Olimpię Siemaszko. Z tego małżeństwa miał córkę Zofię, po mężu Andrzejewską.

Po zakończeniu działań wojennych i awansie na stopień kapitana 1 II 1923 r. Alojzy Kaczmarczyk został przeniesiony na własną prośbę z dniem 10 II 1923 r. do rezerwy. Podjął wówczas pracę w Banku Polskim w Wilnie, uczęszczając równocześnie na Wydział Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie ukończył I rok studiów. W 1928 r. przeniesiono go do administracji państwowej na stanowisko na-

czelnika wydziału Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, później starosty powiatowego w Białymstoku, a następnie Wołkowysku oraz Suwałkach. Stamtąd przeszedł na stanowisko wicewojewody do Stanisławowa, a potem do Nowogródka.

W 1937 r. został starostą puławskim, którego zapamiętano jako dobrego gospodarza i organizatora m. in. dzięki czynnemu zaangażowaniu w akcji ochrony wałów przeciwpowodziowych podczas wiosennych spiętrzeń lodu na Wiśle. W maju 1939 r. odbyło się spotkanie Alojzego Kaczmarczyka z przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych kapitanem Barańskim. Dotyczyło ono ewakuacji organów tego ministerstwa na teren powiatu puławskiego w razie niepomyślnego obrotu działań wojennych.

Po wkroczeniu Niemców do Puław we wrześniu 1939 r. Alojzy Kaczmarczyk wyjechał do Lublina, gdzie został aresztowany i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim. Został z niego zwolniony w styczniu 1940 r., a następnie udał się do Krakowa, gdzie podjął pracę w sklepie jako księgowy.

Działalność konspiracyjną rozpoczął w stopniu majora w 1940 r. pod ps. „Wacław”. W latach 1940-1943 był szefem administracji zastępczej dla Okręgu ZWZ-AK Kraków, co odpowiadało stanowisku komisarycznego wojewody. Po scaleniu administracji zastępczej z Delegaturą Rządu w 1943 r. Alojzy Kaczmarczyk został awansowany do stopnia podpułkownika i objął stanowisko szefa wydziału wojskowego Okręgu Kraków Armii Krajowej. Na polecenie szefa wojskowej administracji zastępczej Komendy Głównej AK pułkownika Ludwika Muzyczki w ramach oddziału bezpieczeństwa Wydziału Wojskowego Okręgu AK Kraków



Legitymacja do Orderu Virtuti Militari

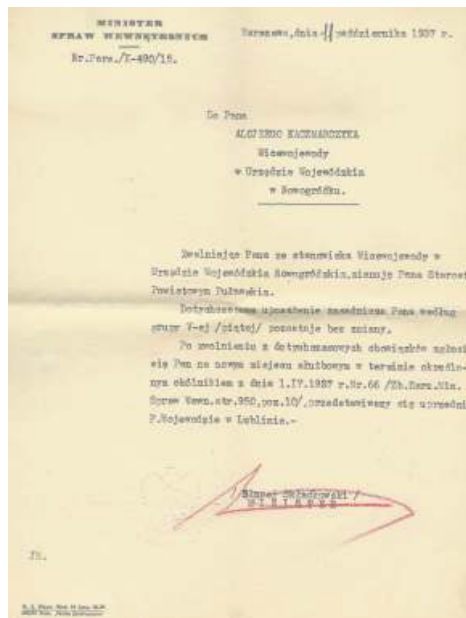


Legitymacja Starosty

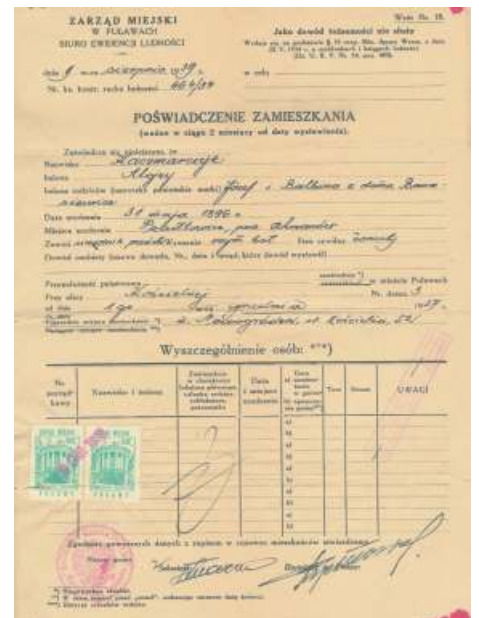
zorganizował specjalne jednostki wywiadowcze zwane „Brygadami Wywiadowczymi”.

Alojzy Kaczmarczyk został aresztowany wraz z córką 25 III 1944 r. w Krakowie przy ul. Dietla 32 w kotle urządzonym po aresztowaniu Komendanta Okręgu ZWZ-AK pułkownika Józefa Spychalskiego ps. „Luty”. Przez cztery miesiące był więziony w krakowskim więzieniu przy Montelupich. Za zgodą i porozumieniem z „Lutym” był dwukrotnie zwalniany przez Niemców z więzienia w celu nawiązania rozmów i kontaktów pomiędzy Niemcami i Komendą Główną AK. Za drugim razem pozostał w Warszawie i był izolowany pod ścisłą kontrolą komórek bezpieczeństwa AK. W późniejszym czasie skierowano go do pracy w nowo tworzonej organizacji „Nie” („Niepodległość”). W czasie powstania warszawskiego, jako cywil został wywieziony przez Niemców 2 września do obozu Gross-Rosen, a następnie do Mathausen, skąd zwolniono go 5 maja 1945 r.

W lipcu 1945 r. wrócił do Krakowa, gdzie zamieszkał i spotkał się z pułkownikiem Ludwikiem Muzyczką, swoim bezpośrednim przełożonym z okresu okupacji niemieckiej, który zapoznał go z działalnością Delegatury Sił Zbrojnych. W 1 połowie września 1945 r. na spotkaniu w lokalu konspiracyjnym przy ul. Żuławskiego zlecił mu on przygotowanie referatów pt. „Ogólna sytuacja w Polsce” oraz „Przemysł i rolnictwo w Polsce”. Pod koniec września 1945 r. w lokalu przy ul. Rakowickiej 21 otrzymał od niego do zaopiniowania deklarację ideową WiN. We wrześniu 1945 r. w wyniku rozmów przeprowadzonych z Ludwikiem Muzyczką, Alojzy Kaczmarczyk wznowił swoją działalność konspiracyjną w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. Jednocześnie podjął pracę w biurze Gminnych Spółdzielni przy ul. Warszawskiej w Krakowie jako kierownik Wydziału Finansowego. Pod koniec października 1945 r. przyjął propozycję członkostwa w Komitecie Doradczym Obszaru Południowego



Zwolnienie ze stanowiska Wicewojewody Nowogródzkiego



Poświadczenie zamieszkania w Puławach

WiN. Wchodząc w skład Komendy Obszaru Południowego WiN zorganizował zespół polityczno-doradczy przy kierownictwie Obszaru Południowego, a po objęciu przez pułkownika F. Niepokólczyckiego funkcji prezesa II Zarządu Głównego WiN był przewodniczącym Doradczego Komitetu Politycznego utworzonego przy Komendzie Głównej WiN. W tym czasie używał pseudonimu „Zośka”.

W dniu 19 IX 1946 r. wychodząc z pracy został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. „W toku śledztwa osk. Kaczmarczyk w pełni przyznał się do zarzucanych mu przestępczych czynów, podał przebieg swojej działalności oraz wskazał organom bezp[roceduralnego] publ[icznego] drogi łączności prowadzące do czołowych postaci podziemia”. Był także świadkiem na rozprawie I Zarządu Głównego WiN.

Alojzy Kaczmarczyk został oskarżony z art.86 § 1 i 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego oraz art.7 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z dnia 16 XI 1945 r. W sierpniu 1947 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie podpułkownik Oskar Karliner wydał postanowienie o zmianie i zatwierdzeniu aktu oskarżenia wyrokiem WSR w Krakowie z dnia 10 IX 1947 r. (sygn. akt: Sr. 978/47) został skazany na łączną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

WSR w Krakowie orzekał w następującym składzie: przewodniczący podpułkownik dr Romuald Klimecki, ławnicy major Jan Zabłocki i major Józef Małachowski w obecności prokuratora wojskowego zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojska Polskiego pułkownika Stanisława Zarakowskiego, przy udziale protokolanta chorążego Mieczysława Zeberka. W śledztwie Alojzego Kaczmarczyka brali również udział funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: naczelnik Wydziału Śledczego MBP pułkownik Józef Goldberg-Różański, kapitan Adam Humer wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP, porucznik Jerzy Kędziora.

Wyrok WSR w Krakowie uprawomocnił się z dniem 18 IX 1947 r., a Bolesław Bierut decyzją z dnia 6 XI 1947 r. nie skorzystał z prawa łaski. Alojzy Kaczmarczyk został stracony 13 XI 1947 r. około godziny 19.00 w więzieniu w Krakowie przy ul. Montelupich. W wykonaniu wyroku uczestniczyli: prokurator Wojskowej Rejonowej Prokuratury w Krakowie major Stanisław Śliwa, oficer straży porucznik Bolesław Kubacki, lekarz Eryk Dormicki i dowódca plutonu egzekucyjnego podporucznik Henryk Michalik. Miejsce pochówku

nie jest znane. Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie znajduje się mogiła symboliczna z napisem: „Ś.P. ppłk Alojzy Kaczmarczyk ur. 1906, legionista, żołnierz AK, członek II Zarządu Głównego WiN, rozstrzelany w 1947 r. Oddał życie za Polskę”.

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na wniosek córki Zofii Andrzejewskiej postanowieniem z dnia 17 I 1992 r., (sygn. Akt: Cs. Un. 535/91), unieważnił wyrok WSR w Krakowie z dnia 10 IX 1947 r.

Grzegorz Filipek

Zdjęcia z archiwum rodziny.

Literatura:

1. Ziemia Puławska we wrześniu 1939r. Praca zbiorowa, Puławy 1989.
2. Zeszyty Historyczne WiN-u nr 2,3/92, Kraków 1992.
3. Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych, kwartalnik historyczno-społeczny nr 4, Puławy 1996.
4. A. Zagórski, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w dokumentach tom VI cz.2, Wrocław 2000.
5. Instytut Pamięi Narodowej-Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Krakowie, kwestionariusz osobowy Alojzego Kaczmarczyka nr Kr/WSR/0379.
6. Zeszyty Historyczne WiN-u nr 18, Kraków 2002.



**Grzegorz Filipek** – pasjonat historii specjalizujący się w historii podziemia niepodległościowego AK i WiN z lat 1939-1951 na terenie powiatu puławskiego, ze szczególnym uwzględnieniem miejsc walk i pochówków żołnierzy z okresu powojennego.

Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Zrzeszenia WiN

Komendant Główny Związku Strzeleckiego.



## Poetycki apel pamięci

O historii naszego narodu, losach żołnierzy tułaczy, partyzantach, bohaterach poświęcających swe życie w imię niepodległej ojczyzny deklamowali piękne wiersze uczestnicy poetyckiego apelu pamięci „żeby Polska była Polską” zorganizowanego w ramach obchodów święta odzyskania niepodległości przez GOK w Kurowie.

Honorowy patronat nad konkursem objął starosta puławski – Sławomir Kamiński.

Turniejowi patronowali także Stowarzyszenie „Zjednoczenie i Przyszłość” w Kurowie oraz SWIOW im. T. Kras w Lublinie.

Prezentacjom przysłuchiwali się goście: Starosta Puławski – Sławomir Kamiński, Bogna Bender-Motyka - v-ce dyr WOK w Lublinie, Jan Woźniak – prezes Stowarzyszenia ZiP w Kurowie, Maria Perkowska, Zbigniew Kozak, Anna Sajnaj, Małgorzata Klinkosch, Katarzyna Matraszek, Maria Kijak, Maria Sadurska, Piotr Dytkowski i inni.

51 uczestników konkursu podzielono na dwie kategorie. Jury podkreśliło wysoki poziom i bogaty repertuar prezentacji przygotowanych przez uczniów – od wierszy wielkich romantyków – Mickiewicza, Słowackiego, Norwida do Asnyka, Tuwima, Baczyńskiego, Słonimskiego, a nawet Pocka.

Spośród 33 uczestników reprezentujących szkoły podstawowe - I miejsce zajęła i otrzymała Puchar Starosty Puławskiego Barbara Samorek ze SP w Końskowoli, przygotowała ją E. Owczarz. II miejsce i Nagrodę Specjalną - rzeźbę wykonaną przez Z. Kozaka zdobyła Anna Osiak ze SP w Żyrzynie opiekun A. Niedbała. Kolejne miejsca zajęły: Magdalena Gałek, Izabela Markiewicz i Joanna Niewisiewicz. W tej grupie wiekowej komisja wyróżniła: Dominikę Marek, Daniela Ornała, Maję Tarkowską, Katarzynę Figiel, Patrycję Smagę i Aleksandrę Stasiak.

W grupie uczniów gimnazjum za piękną recytację „Katynia” – F. Konarskiego i utworu „Jeden jest czas miłości” J. Radzywińskiej pierwsze miejsce zajęła i otrzymała Puchar ufundowany przez Stowarzyszenie ZiP w Kurowie – Klaudia Chabros z Gimnazjum w Żyrzynie; przygotowała ją do konkursu I. Szulikowska - Tomaszewska; II miejsce zajął Jarosław Jędrzejewicz z Gimnazjum w Kurowie podopieczny Anny Mazur; III miejsce komisja przyznała Katarzynie Łukasik ze Steżycy, IV Magdalenie Krasuckiej z Końskowoli, V Maciejowi Sadło ze Steżycy. Wyróżniono: Angelikę Kozłowską i Ewę Ziarek.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, gimnazjaliści kalendarze



*Starosta Sławomir Kamiński wręczył puchar zwycięzcy Turnieju*

ufundowane przez SWIOW im. T. Kras w Lublinie, laureaci i uczniowie wyróżnieni - cenne nagrody książkowe; wydawnictwo „Polihymnia” obdarowało nauczycieli – instruktorów i członków komisji tomikami poezji.

Organizatorzy – Anna Tarkowska i Grzegorz Skwarek twierdzą, że konkurs spełnił swoje cele udało się zainteresować dzieci i młodzież literaturą patriotyczną, zwrócić jej uwagę na wartości, które przez wieki stanowiły o naszej sile i tożsamości naszego Narodu zgodnie ze słowami Jana Pawła II – „Nie można dobrze służyć narodowi nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj”.

Była to pierwsza edycja poetyckiego apelu pamięci „Żeby Polaka była Polska”, na przyszły rok planowana jest następna. Tym bardziej, że zarówno w opinii organizatorów jak publiczności i samych uczestników turnieju, tego typu imprezy przyczyniają się do tworzenia i pogłębiania więzi uczuciowych z narodem, uczą szacunku dla języka ojczystego i tradycji. Kształtują właściwy system wartości etycznych, estetycznych i duchowych, wdrażają młodych Polaków do rozpoznawania trwałych i uniwersalnych wartości i wzorów postępowania, budzą dumę z przynależności do narodu bohaterów.

## Z przeszłości Zakładu Biowet Puławy

Bohaterami tej publikacji są: niezwykle zwyczajny zakład pracy i niezwykle zwykli ludzie, którzy go przez lata tworzyli. Niezwykły, bo który zakład w Puławach i nie tylko może powiedzieć o sobie, że przez 85 lat zmienił struktury asortyment produkcji, ale utrzymał swój profil. A i swoim pracownikom zawdzięczał i zawdzięcza wysokie miejsce na rynkach krajowych i zagranicznych.

Znany dziś powszechnie w kraju i za granicą zakład swoim początkiem sięga pierwszych lat odbudowy po zaborach Rzeczypospolitej. Jednym ze skutków ubocznych zakończonej w 1918 roku I wojny światowej i najazdu bolszewików w 1920 roku była klęska zawleczonego przez Rosjan księgosuszu. Jak wiadomo zarazki nie uznają granic i wkrótce występowanie tej choroby zaczęło sygnalizować również z krajów Europy Zachodniej. W tej sytuacji Ministerstwo Rolnictwa i Departament Weterynarii wzięły na siebie ryzyko zastosowania metody szczepień, unikając w ten sposób konieczności wybicia setek tysięcy sztuk bydła w kraju. Byłaby to prawdziwa katastrofa gospodarcza w kraju, który po działaniach wojennych miał bardzo szczupłe pogłowie bydła. Realizację tego zadania powierzono Działowi Higieny i Lecznictwa zwierząt, świeżo powstałego w miejsce rosyjskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Liczono w nim na doświadczenie Feliksa Jaroszyńskiego, który przed I wojną światową prowadził produkcję surowicy przeciwksięgosuszowej w dużych zakładach w Zurnabadzie na Kaukazie i w Czycie na Syberii.

19 października 1920 roku zobowiązani reskrypsem

podpisanym przez ministra Juliusza Poniatowskiego do uruchomienia w puławskim Instytucie produkcji leków weterynaryjnych. Reskrypt ten należy uznać za początek produkcji leków w naszym mieście. Zgodnie z poleceniem uruchomiono wytwórnę surowicy przeciwksięgosuszowej. Produkowano ją w pomieszczeniach dawnej leśniczówki Michałówka należącej do Instytutu. Dokonano adaptacji budynków. Leśniczówkę dostosowano do potrzeb administracji; stajnie na dział zakaźny, domek straży leśnej na pracownię serologiczną i stodołę na oddział szczepień. Jednocześnie oddano do użytku nowe budynki; trzy obory i szopę do przygotowywania paszy, oborę mniejszą, dom mieszkalny dla posterunku policji, składającego się z 13 policjantów; dom i kuchnię dla pracowników pomocniczych, budynek dla pracowników naukowych oraz przeprowadzono kolejkę dla przewozu paszy ze stacji Puławy. Cały obiekt, traktując go jako



miejsowość zakaźną, otoczono parkanem trzy-metrowej wysokości. Wszystkie prace adaptacyjne i budowlane zakończono w rekordowo krótkim czasie trzech miesięcy. Przywieziono krew z wirusem pobraną od chorego bydła z okolic Siedlec.

Intensywna działalność puławskiej wytwórni przyczyniła się do wygaśnięcia wiosną 1922 roku epidemii księgosuszu i uznano go za chorobę zwalczoną.

Uruchomienie produkcji surowicy było zasługą kierownika wytwórni Feliksa Jaroszyńskiego. Uzyskano też przy organizacji pracy tej placówki pomoc z Danii, Francji, Belgii i Szwecji w postaci niektórych przyrządów i chemikaliów. Obok nich współpracowano z Czechami, Jugosławią i Rumunią. Zakład ten działał w ramach Instytutu do okupacji hitlerowskiej.

Niemcy utrzymali produkcję biopreparatów z uwagi na potrzeby gospodarcze III Rzeszy. Ze strony okupantów działalność nadzorował profesor J. Schaaf. Na zastępcę powołano dr Kazimierza Zagrodzkiego, a po jego śmierci w 1941 roku dr Edwarda Grycza.





6 czerwca 1945 roku powołano w miejsce dawnego wydziału Weterynaryjnego PING Państwowy Instytut Weterynaryjny (PIWET). Następnie utworzono, z dniem 31 grudnia 1951 r., trzy wytwórnie leków weterynaryjnych, w tym w Puławach. Nosila ona nazwę Puławskich Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego (PZPB) Biowet. Pierwszym ich dyrektorem został Henryk Janowski.

W listopadzie 1995 roku Rada pracownicza na wniosek dr Mirosława Grzędy przyjęła uchwałę o prywatyzacji przedsiębiorstwa w formie spółki pracowniczej. Pierwszym prezesem został Mirosław Grzęda, a wiceprezesami Andrzej Pochodyła i Zbigniew Wawrzycki. Przedsiębiorstwo państwowe dnia 14.04.1997 roku zostało przejęte przez spółkę Biowet Puławy. W czerwcu 2007 roku



Główny budynek BIEWETU

stanowisko prezesa, po wieloletnim sprawowaniu tej funkcji przez Mirosława Grzędę, objął Zbigniew Wawrzycki.

*Sławomir Pać*



Kadra kierownicza BIEWET



Kadra inżynieryjno techniczna 1995

## Sylwetki Puławskie

### „Niewdzięczne miasto” czyli rzecz o Janie Karolu Sienkiewiczu.

*„Ciężko jest cierpieć za Ojczyznę  
Smutno umierać dla Ojczyzny  
Ale najtrudniej - żyć dla Ojczyzny.”*

Po raz trzeci na łamach prasy lokalnej dobijam się o przywrócenie Puławom naszego wielkiego rodaka sprzed lat Karola Sienkiewicza. Inny – Henryk skutecznie usunął go w cień niepamięci. Nawet w naszym mieście. Ma tu ulicę swojego imienia.

Jan Karol Sienkiewicz urodził się 20 stycznia 1793 roku w Kalinówce w powiecie taraszczańskim na Kijowszczyźnie. Ukończył słynne Liceum Krzemienieckie. Następnie odbył w latach 1817-1821 podróż po Szwajcarii, Francji, Anglii, Szkocji i Niemczech. Powierzono mu od roku 1818 funkcję sekretarza ks. A.J. Czartoryskiego. Podczas tej podróży ujawniły się jego zainteresowania. Szperał po różnych bibliotekach i nabył liczne polonika dla Biblioteki Puławskiej. Po odejściu w połowie 1824 roku do Warszawy Łukasza

Gołębiowskiego Karol Sienkiewicz przejął zarząd nad Biblioteką Puławską. Jemu palcówka ta zawdzięczała urządzenie czytelnicy, opracowanie katalogu alfabetycznego i działowego druków obcych oraz katalogu duplikatów. Ten ostatni wraz z kilkoma innymi wydawnictwami oraz V-tym tomem „Pamiętników historycznych o dawnej Polsce” Niemcewicza, został wydrukowany w Puławach w założonej przez K. Sienkiewicza w 1828 roku drukarni bibliotecznej. Dzięki Czartoryskim oraz wysiłkowi bibliotekarzy ksiąźnica puławska zajęła w latach 1829-1930 pierwsze miejsce w kraju. K. Sienkiewiczowi Puławy zawdzięczają powstanie pierwszego w kraju czasopisma dla dzieci „Skarbiec dla dzieci”. Ten miesięcznik był redagowany i wydawany w Puławach.

Przebieg działań wojennych podczas powstania listopadowego zagroził puławskim zbiorom. Rosjanie, po powtórny zajęciu Puław 26 marca 1831 roku realizując rozkaz gen. Kreutzza opieczętowali

bibliotekę i przygotowywali wywózkę zbiorów nad Nową do Petersburga. Zrabowano tylko 47 pak mieszczących niewielką część zbiorów w tym 400 rękopisów. Gen. Chrzanowski 11 maja oswobodził Puławy.

W tym miesiącu rozpoczęto ewakuację zbiorów do Góry Puławskiej. Stąd przetransportowano je do Warszawy. Z niej ocalałe zbiory biblioteczne wywoziła księżna Sapieżyna do Klemensowa, Sieniawy i Kurnika. Upadek powstania, konfiskata dóbr Czartoryskich, wyrok śmierci na księcia Adama Jerzego spowodowały koniec puławskiego ośrodka kulturalnego.

Bezpośrednio po powstaniu Karol Sienkiewicz znalazł się w Galicji. Tu w latach 1833-34 pełnił funkcję kustosa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Od roku 1834 na emigracji we Francji. W Paryżu zasłużył się jako współtwórca Towarzystwa Historyczno - Literackiego. Pełnił też w latach 1834-39 funkcję redaktora „Kroniki Emigracji Polskiej”. Ponadto wydawał materiały i źródła historyczne („Skarbiec historii polskiej” t.1-4, w latach 1839-42). Był współorganizatorem i kierownikiem Biblioteki Polskiej (1838-53).

Jego dorobek pisarski obejmuje między innymi młodzieńcze wiersze okolicznościowe, pseudo-klasyczne ody, dumy historyczne i bardzo liczne

przekłady z języka angielskiego i francuskiego. Szczególne miejsce w recepcji literatury angielskiej na ziemiach polskich miało jego tłumaczenie „Pani jeziora” Waltera Scotta z roku 1822. Przetłumaczył też „Hermani'ego” Viktora Hugo. Do dnia dzisiejszego wzrusza jego przekład „Warszawianki” C. Delavigne'a z 1831 roku. Obok „Mazurka Dąbrowskiego”, „Pierwszej brygady” i „Roty” najbardziej znanej polskiej pieśni patriotycznej.

Jan Karol Sienkiewicz zmarł 7 lutego 1860 roku w Paryżu.

Skazany przez carskich sługusów na infamię, banicję i wymazanie ze świadomości Polaków przestał istnieć w pamięci dzisiejszych mieszkańców Puław. Wielka szkoda, bo przez to dziś staliśmy się ubożsi. Smutna refleksja, dzisiejszy patriotyzm wyraźnie preferuje śmierć i rany za Ojczyznę. Dość obojętnie traktuje tych, którzy konsekwentnie z dnia na dzień pracowali dla Niej przez długie lata. Życie, działalność i twórczość K. Sienkiewicza ilustruje głośne powiedzenie legionisty i pisarza Karola Bunscha „Ze wszystkich nieodwzajemnionych uczuć najbardziej nieodwzajemniona jest miłość do Ojczyzny”.

*Sławomir Pać*



*Sławomir Pać – historyk z zamiłowania i wykształcenia. Nauczyciel i wieloletni wicedyrektor w Zespole Szkół im. Stefanii Sempołowskiej przy ul. Polnej w Puławach. Autor i współautor wielu opracowań, m.in. programu i podręcznika dla gimnazjum: Polska i świat. Wspólne dziedzictwo; Od monarchii patrymonialnej do Rzeczypospolitej szlacheckiej; Powiśle puławskie we wrześniu 1939r.; Powiśle puławskie w powstaniu styczniowym 1863r.. Jest współtwórcą Encyklopedii „Białych Plam”, współpracował z gazetami: „Głos Ziemi Puławskiej” i „Tygodnik Puławski”. Aktywny członek Towarzystwa Przyjaciół Puław.*

## Darczyńcom Powiatu

W Andrzejkowy wieczór 30 listopada 2007r. w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich odbyła się miła uroczystość poświęcona Darczyńcom Powiatu Puławskiego, w trakcie której Starosta Puławski wręczył pamiątkowe statuetki, dyplomy oraz albumy szefom samorządów gminnych, i firm z terenu powiatu, które w minionym roku wsparły Powiat finansowo lub organizacyjnie przyczyniając się w ten sposób do lepszego funkcjonowania samorządu powiatowego, a przez to poprawy życia mieszkańców powiatu.

Najliczniejszą grupę nagrodzonych stanowili szefowie samorządów miejskich i gminnych oraz firm, którzy podjęli wraz z Powiatem trud ratowania szpitala w Puławach, przekazując na potrzeby tej - jakże ważnej dla każdego mieszkańca powiatu jednostki, konkretne kwoty pieniędzy.



*Świątki i dyplomy wręczyli Starosta Sławomir Kamiński i Wicestarosta Witold Popiołek*



Byli to:

Prezydent Miasta Puławy - **Janusz Grobel**,  
Burmistrzowie:

Nalęczowa - **Andrzej Ćwiek**  
i Kazimierza Dolnego - **Grzegorz Dunia** oraz  
Wójtowie Gmin:

Puławy - **Marian Pawłowski**,  
Janowiec - **Tadeusz Kocoń**,  
Kurów - **Stanisław Wójcicki**,  
Końskowola - **Stanisław Gołębiowski**,  
Markuszów - **Andrzej Rozwałka**,  
Wąwolnica - **Waldemar Pietrak**  
Żyrzyn - **Andrzej Bujek**,

a także:

**Lech Kliza** Prezes Zarządu Zakładów  
Azotowych Puławy S.A.

**Cezary Możeński** - Dyrektor Instytutu Nawozów  
Sztucznych w Puławach

**Tadeusz Wijaszka** - Dyrektor Państwowego  
Instytutu Weterynaryjnego, Państwowego  
Instytutu Badawczego,

Zarząd Powiatu w ten sposób uhonorował również  
Dyrektora LODR w Końskowoli **Artura Banacha** oraz  
**Piotra Rzetelskiego** za współpracę przy organizacji  
Dożynek Powiatowych, **Księdza Andrzeja Mizurę** za  
organizację rekonstrukcji historycznych uświetniają-  
cych obchody świąt narodowych, **Jana Łosakiewicza**  
Dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu  
Warszawskiego „Warszawianka” za inicjatywę  
i wkład pracy w organizację Festiwalu Tańców  
Lubelskich „Godel” oraz **Posel Małgorzatę Sadurską**  
za pomoc w realizacji przedsięwzięć powiatowych.  
Imprezę uświetnił koncert muzyki kameralnej  
w wykonaniu duetu gitarowo-klarnetowego  
**Kozina & Kwaśny Duo**.

(red)



*Darczyńcy Powiatu*



*Koncert muzyki kameralnej w wykonaniu  
Kozina & Kwaśny Duo*



*Spotkanie zakończyło się bankietem*

## Czar niebieskiego mundurka

Nie śledziłam uważnie dyskusji na temat wprowadzenia mundurków dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Nie potrzebowałam. Dla mnie sprawa była zawsze jasna. Od dwudziestu lat patrzyła na mnie z portretu pogodna twarz mojego ojca, Wacława, seminarzysty z 1928 roku, w tuzurku przypominającym ubranie Stefana Żeromskiego z czasów kieleckiego gimnazjum, zapinanym na niezliczoną ilość powlekanych guzików. Ojciec, absolwent słynnego lubelskiego

seminarium nauczycielskiego na Krzywej, ma na głowie czapkę z daszkiem, fantazyjnie, jak to u maturzysty przystało, przekrzywionym, z otokiem obłożonym ozd. obnym sznurkiem. Portret okazałych rozmiarów, oprawny w drewniane ramy, wisiał przez sześćdziesiąt lat w urzędowskim mieszkaniu moich dziadków w paradnym pokoju, na centralnej ścianie, w towarzystwie obowiązkowych świętych obrazów, by miłym zrzędzeniem losu, trafić w moje ręce. Był przedmiotem

dumy całej rodziny, pokazywało się go krewnym i sąsiadom na równi z mniej okazałymi fotografiami pozostałych synów: starszego w sutannie, młodszego w mundurze oficera Wojska Polskiego. Dziś historii i przywiązania do tradycji, szacunku do szkoły i edukacji w ogóle uczą się na nim moje wnuki: Jakub i Szymon.

Gdy przeglądam stare fotografie, zdumiewa mnie dążeń organizatorów placówek oświatowych do zachowania ładu i porządku także poprzez wymagania



Wacław Gozdalski rok 1928.  
Fot. ze zbiorów autorki

dotyczące stroju. Ujednolicony mundur, elegancki i rozpoznawalny w danym środowisku, wyraz przynależności do określonej wspólnoty, przez całe dziesięciolecie pozwalał wychowankom na kierowanie myśli przede wszystkim ku sprawom duchowym. Czasem uczył także przywiązania do tradycji lokalnej, co świetnie ilustrują poczynania lubelskich ziemianek, które w 1908 roku współorganizowały szkołę dla dziewcząt w Nałęczowie.

Strój „ziemianek” nawiązywał do lokalnej tradycji. Na szkolnych warsztatach tkackich dziewczęta

same tkwały kolorowe pasiaki, z których samodzielnie potem szyły dość krótkie, zgodnie z modą lat dwudziestych, spódniczki. Na galowy strój składała się także biała bluzka (olimpijka) z poprzecznym paskiem na biodrach, zakończona pod szyją tzw. kołnierzem Słowackiego. Dziewczęta uczyły haftu, zatem przód bluzki, mankiety i pasek u dołu ozdabiano drobnymi wyszywankami.

Czarno-biała fotografia nie oddaje całej urody ziemiankowego mundurka, na szczęście zachował się jeden egzemplarz z lat trzydziestych XX wieku, nieco zmodyfikowany. W kufrze babuni, Marianny z Lewandowskich Wójcikowej, jej wnuczka Katarzyna, bibliotekarka nałęczowskiej biblioteki miejskiej, odnalazła wełniany komplet: spódniczkę z kamizelką. Piękno tego stroju najlepiej widać na współczesnej fotografii przedstawiającej młodzieńką plastikę z PLP Aleksandrę Walczak, która we wnętrzu galerii „Impresja” z gracją prezentuje dawne ubranie.

Ten mundur ze Szkoły Ziemianek, był na tyle atrakcyjny, iż w kilkanaście lat później na fotografii uczniów szkoły podstawowej w Nałęczowie (1939r.)



Aleksandra Walczak w mundurku z lat 30 XX w fot S. Seroczyńska Kozuba

odnajdziemy wiele dziewcząt w owych zapaskach, narzuconych, wzorem kobiet z KGW z Bochotnicy, na ramiona. Opowiadano mi, że małe dziewczęta tak upodobały sobie owe zapaski, iż jedna z nich na pytanie rodziców, czy chce mieć strój krakowski (bardzo wówczas drogi) czy miejscowy, wybrała kolorową narzutkę.

Trwałość elementów stroju szkolnego, potocznie zwanego mundurkiem, jest często zaskakująca. W rodzinnym albumie przechowuję fotografię mojej mamy, Mani Dziurzyńskiej, w mundurku prywatnego seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie (za Lwowem). Panniki z owego seminarium wyglądały niezwykle sztywnie w układanych w szerokie plisy granatowych spódniczkach i bluzkach z kołnierzem Słowackiego. Strój dopełniały skórzane pantofelki z okrągłym noskiem i wążutkiem paseczkiem zapinanym z boku na sprzączkę. Przyszłe nauczycielki szkół powszechnych w odrodzonej Polsce strzygły się



Dziewczęta ze Szkoły Ziemianek w mundurkach stylizowanych



krótko á la Pola Negri. Po czterdziestu kilku latach, w połowie lat pięćdziesiątych, w lubelskim kościele kapucynów szłam cichcem do I Komunii Świętej (bo tato był wiecznym dyrektorem szkoły) w identycznym uniformie. Moja mama na ten uroczysty moment wybrała dla mnie krój stanisławowskiego mundurka. Skojarzyłam to dopiero później, gdy przebrzmiał żal za białą, tradycyjną, dziewczęcą sukienką.

Podobnie szykownie ubierały się uczennice średnich szkół lubelskich, o czym świadczy fotografia pięknej Tońki (Antoniny) z roku 1931. Pewne elementy dawnego stroju szkolnego można było jeszcze spotkać w latach siedemdziesiątych. Niektóre z moich wychowanek z liceum Żeromskiego w Nałęczowie nosiły układane spódniczki, jasne bluzki i sweterki, nakładając



*Piękna Tońka. Fotografia z 10 XII 1927 roku.*

*Ze zbiorów rodzinnych autorki*



*Uczennice liceów zamojskich 1931r.*

*fot. ze zb. autorki*

na wierzch tzw. fartuszki ze skrzydełkami, zakończone plisowanymi falbankami. Wyglądały identycznie jak uczennice szkół zamojskich z fotografii z 1931 roku. W latach sześćdziesiątych obowiązywały zaś fartuszki z podszewki, o prostym, jakkolwiek dowolnym kroju, zapinane na guziczki. Do tego

mundurka zakładało się codziennie świeży, wykrochmalony, biały kołnierzyk.

Szpanowanie strojem w szkole w owych czasach nikomu nie przychodziło do głowy i byłoby zupełnie w złym guście.

Na ulicy Spółdzielczej w Nałęczowie, którą ostatnio często się przechadzam, mijam gromady uczniów dwu mieszczących się na końcu ulicy szkół. Z niepokojem patrzę na rozmamłane włosy, niezbyt czyste, sportowe buty i frywolnie odsłonięte

brzuszek nastolatka wracającego z zajęć. Z ogromnym trudem przekonuję sama siebie, że wśród nich może być następczyni Marii Curie-Skłodowskiej.

Ale czy na pewno?!

*Wiesława Dobrowolska-Łuszczczyńska*

*Wiesława Dobrowolska-Łuszczczyńska, regionalistka i dziennikarka prasy lokalnej. Członek wielu stowarzyszeń m.in. Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i Stowarzyszenia Polskich Mediów. Współredaktor "Językoznawcy", "Cisowca", "Nałęczowskich Wiadomości Kulturalnych", "Głosu Nałęczowa". Współpracuje także z "Gazetą Nałęczowską". Opublikowała: "Czas powrotu. Prowincjałki urzędowskie" 2000, "Ród Stanisława z Urzędowa" 2001, "Kochany Obrzydłówek" 2005, "Starzec się z wdziękiem" 2006.*

## Piękne i tajemnicze „Nepomuki”

W krajobrazie polskich wsi i miasteczek, obok bardzo rozpowszechnionych przydrożnych krzyży i kapliczek, w których najczęściej umieszczano drewniane rzeźby Chrystusa Frasobliwego, nie bez racji uważane za symbol polskiej sztuki ludowej, spotkać można także, pełne ekspresji figurki św. Jana Nepomucena, potocznie zwane Nepomukami. Krzyże i kapliczki najczęściej wznoszono na granicach miejscowości, rozstajach dróg, w miejscach niebezpiecznych lub szczególnie związanych z miejscowymi wydarzeniami, także o charakterze prześlągalnym i dziękczynnym. Były świadectwem wiary ludu, i miały zabezpieczać mieszkańców przed działaniem niepożądanych sił, które najczęściej utożsamiano ze złymi duchami. Przybierały one

różne formy architektoniczne i artystyczne, i wykonywano je z różnych materiałów. Te najstarsze, które przetrwały, pochodzą najczęściej z końca XIX i początku XX wieku. O ile w XIX stuleciu ludzie mogli fundowali obiekty sakralne wykonywane często przez wybitnych mistrzów w obrębie swoich posiadłości lub kościołów, to krajobraz wiejski i małomiasteczkowy, licznie pokrywały skromne krzyże i kapliczki drewniane, rzadziej murowane, stawiane przez miejscową ludność. Na Lubelszczyźnie najwięcej jest kapliczek z wizerunkiem Chrystusa – 148, z tego Chrystus Frasobliwy uwidoczony jest w 114 rzeźbach, na drugim miejscu są nepomuki – 140.

**Nepomuki** mają często bardzo ciekawą formę i bogate barokowe ornamenty. Spotyka się je



*Firura św. Jana Nepomucena w Gołębiu św. JN w Kazimierzu Dolnym*



*św. JN z Kośmina*

ustawione na słupach i postumentach, w kapliczkach z daszkiem lub bez, najczęściej murowanych. Są bardzo różnorodne: od wyrafinowanych barokowych figur, poprzez uproszczone formy rzeźbiarskie aż do ludowych świątków zachwycających swą oryginalnością. Klasyczna postać świętego jest najczęściej lekko wygięta w tzw. kontrapoście, zgodnie z manierystyczną tradycją "figura serpentinata", w szatach typowych dla duchowieństwa okresu kontrreformacji: sutannie i komży – atrybutach kapłaństwa, stule – oznace spowiednika, na które narzucona jest rokieta (peleryna), na głowie biret o czterech rogach. Twarz jest zwykle uduchowiona i wyraża wielkie uniesienie, szaty rozwiane

wichrem mistycznym. Nad głową często można spotkać aureolę z pięcioma gwiazdami. Święty trzyma krucyfiks, zwykle na lewej ręce (ale nie jest to regułą), niekiedy palec wolnej ręki jest przy ustach na znak dochowania tajemnicy spowiedzi, wreszcie palma jako symbol męczeństwa często widnieje w drugiej ręce. Ludowe rzeźby zaczynają się pojawiać od połowy XIX wieku, ze skłonnością do upraszczania postaci, są znacznie spokojniejsze, często nawet statyczne. Kim jest św. Jan Nepomucen, i skąd się wzięła tak duża jego popularność, nie tylko w Polsce, ale całej środkowej Europy, a nawet za Oceanem? Naprawdę nazywał się Jan Welflin. Jego przydomek, który z czasem stał się nazwiskiem, pochodzi od



*Figura w Kurowie*



*JN Wawolnica*



*Nepomuk z Puław*





nazwy miejscowości Nepomuk (wcześniejsza nazwa Pomuk), leżącej niedaleko Pragi czeskiej, w której ok. 1348 r. przyszedł na świat. Pierwsza pewna wiadomość o jego życiu pochodzi z roku 1370, kiedy jeszcze jako kleryk, pracował w kurii biskupiej w Pradze, w charakterze notariusza. W roku 1380 po święceniach kapłańskich otrzymuje probostwo przy kościele św. Gawła. Równocześnie pełnił obowiązki notariusza przy arcybiskupie Janie Jenzensteinie. W roku 1381 rozpoczyna studia prawnicze na uniwersytecie praskim, kontynuuje je w latach 1382-87 w Padwie. W roku 1387, jako doktor prawa, powrócił do Pragi. Otrzymał kolejne probostwo oraz funkcje archidiacona i kanonika. Przez arcybiskupa został powołany na wikariusza generalnego, tym samym, po metropolicie, był najważniejszą osobą w diecezji. Podczas trwającego sporu o obsadę stanowisk kościelnych między królem Wacławem IV a arcybiskupem św. Jan, pełnił funkcje mediatora. Król uniesiony złością, uwięził trzech duchownych z otoczenia arcybiskupa, w tym Jana Nepomucena. Po poddaniu ich torturom, dwóch zwoleńców zobowiązaawszy ich do milczenia, pozostawiając w areszcie Jana Nepomucena, który poniósł obrażenia najdotkliwsze. Aby ukryć ślady swej porywczosci, król kazał wrzucić go nocą do Wełtawy. Stało to się między 19 a 25 marca 1393 r. Legenda głosi, że kapłanowi przywiązano kamień młyński do szyi i że kamień ten urwał się, a mieszkańców Pragi obudziła niezwykła jasność na niebie. Nad miejscem jego utonięcia miało zabłysnąć pięć gwiazd stąd gwiezdna aureola nad większością wizerunków męczennika. Stały się one atrybutem świętego, który często pojawia się wokół jego głowy na wykonanych rzeźbach. Pięć gwiazd ma oznaczać 5 liter, od łacińskiego słowa „tacui” – milczałem, symbolizującego główną cnotę patrona spowiedników. Z utopieniem Nepomucena wiąże się wydarzenie, które nie jest już legendą lecz historycznym faktem. Otóż kilka dni po jego śmierci, co odbiło się szerokim echem w całej Pradze, Wełtawa wyschła do tego stopnia, że można było ją przejść bez korzystania z mostu. Ciało Męczennika znaleziono dopiero 17 kwietnia, i pochowano blisko rzeki, w kościele św. Krzyża. Z czasem przeniesiono je pod katedrę, do grobowca z napisem: Johannes de Pomuk. Przy grobie notowano liczne uzdrowienia i inne cuda, jak to głosi napis na tablicy umieszczonej na żelaznej kracie. W roku 1736 zdecydowano o zamianie skromnej drewnianej trumny na okazałe srebrne mauzoleum. Relikwie świętego rozeszły się po całym świecie, znajdują się także w kilkunastu świątyniach w Polsce. Św. Nepomucen jest patronem wielu kościołów; jest także dużo kaplic jemu poświęconych. Według XV - wiecznych hagiografów św. Jan zginął, ponieważ odmówił ujawnienia tajemnicy spowiedzi

małżonki królewskiej – Zofii, którą monarcha podejrzewał o zdradę małżeńską. Wieść o mękach jakim był poddawany, rozchodziła się między ludźmi w przeciągu następnych wieków. Często była ubarwiana w drastyczne szczegóły. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu o uznanie go świętym, stawiano już pomniki. Wszystko to sprawiło, że w momencie kanonizacji Nepomucen miał popularność, jakiej nie osiągnął żaden inny święty.

Nepomucen jest patronem Jezuitów, i to za ich przyczyną stawiano pierwsze pomniki, szerzył się jego kult w Polsce i państwach ościennych. Czczony jako patron mostów, przepraw, rozdroży, tonących, dobrej sławy, szczerzej spowiedzi i spowiedników, przewoźników, flisaków, rybaków. Ponadto opiekuje się dobrą sławą i honorem, chroniąc przed zniesławieniem. Uznawany jest także za patrona ratowników. Według ludowej tradycji jest świętym, który chroni pola i zasiewy przed powodzią, również i suszą. Toteż jego figury można spotkać zarówno przy drogach, w sąsiedztwie mostów, rzek, ale również na placach publicznych i kościelnych oraz na skrzyżowaniach dróg. Wspomnienie świętego wyznaczono na 16 maja. W Polsce, ze względu na przypadające w tym dniu wspomnienie św. Boboli, zostało przesunięte na 21 maja.

Jeśli chodzi o pomniki św. Jana Nepomucena w powiecie puławskim, sześć miejscowości może poszczycić się ich posiadaniem.

- Gołęb: niedaleko kościoła stoi na postumencie polichromowana figura, wykonana w stylu klasycznym, postawiona po powodzi, która nawiedziła wieś w 1813 r. Natomiast legenda głosi, że w XVII w. przypląnęła ona Wisłą, zatrzymała się przy brzegu i nie chciała stąd już odpłynąć. Była to zapewne drewniana rzeźba, którą miejscowi upamiętnili potem w kamieniu. Obiekt wymaga niezwłocznych zabiegów konserwatorskich. Do końca lat 80. ub. wieku w miejscowym kościele p.w. św. Floriana i św. Katarzyny, znajdowała się także kaplica świętego.
- Kazimierz Dln.: murowana kapliczka typu domkowego z kamienną figurą w środku, ale bez charakterystycznego kontrapostu, jak się ocenia z przełomu XVIII i XIX w., stoi przy ul. Krakowskiej. Rzeźba jest pomalowana w nieco uproszczony sposób - bez szczegółów anatomicznych twarzy.
- Kośmin: na pograniczu ze Strzyżowicami, niedaleko przecięcia rzeki Wieprz z szosą lubelską, w murowanej kapliczce z oknem stoi, wykonana z drewna, w stylu ludowym, malowana figurka wysokości ok. 80 cm., uszkodzona, bez krzyża. W kapliczce znajduje się również wykonana w tym samym stylu

drewniana figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku, także uszkodzona.

- Kurów: na trzy metrowej wysokości czworobocznym postumencie - kamienna figura, współcześnie pomalowana, znajduje się przy rozwidleniu dróg w pobliżu Zakładu Futrzarskiego. Brak informacji o dacie budowy obiektu.
- Wąwolnica: po prawej stronie podjazdu do Sanktuarium MB, również na czworobocznym postumencie stoi klasyczna kamienna figura, z inskrypcją: A.D. /1743/ U.I.G.D., podniszczona - wymaga naprawy. Jest to najstarszy tego rodzaju obiekt w regionie puławskim, i najwiarnej oddający naśladownictwo praskiego oryginału.
- Puławy: przy kościele Wniebowzięcia NMP, od strony ul. Piłsudskiego, na czworobocznym postumencie wysokości ok. 2,5 m. stoi, chyba najlepiej zachowana kamienna rzeźba świętego, z inskrypcją - R.P. 1889, pięknie wykonana w stylu klasycznym.

Natomiast w Markuszowie, w kościele św. Józefa, ołtarz główny flankuje figura św. J.N. wykonana w polichromowanym i złożonym drewnie. Nepomuk był kiedyś także w podkaszubskim Mięćmierzu, co uwidocznione jest na obrazie Fr. Ruśkiewicza „Pejzaż z zamkiem i rzeką” z ok. 1860 r. Jeszcze w 1971 r. przy dawnej dworskiej gorzelnii Wessłów w Żyrzynie stała, chroniona daszkiem, drewniana figura świętego pochodząca z XVIII w., ale została skradziona. Wreszcie, w Kazimierskim Muzeum Sztuki Złotniczej znajduje się srebrne wotum z wizerunkiem J.N., w postaci tabliczki, wykonane w 1738 r.

Pomimo, że pomniki wykonane zostały kilka wieków temu, dalej są otaczane opieką i szacunkiem ze strony ludzi. Świadczy to o nieprzemijającym kulcie świętego, i wierze w jego skuteczne orędownictwo i opiekę.

Władysław Bara Kapciak

*Autor był wieloletnim pracownikiem Zakładów Azotowych, od kilku lat na emeryturze. Jego dziełem jest monografia miejscowości związanych z rodem Kochanowskich na ziemi zwoleńskiej „Barycz i okolice”.*

## Historia aptekarstwa puławskiego od czasów najdawniejszych do 1951 roku

Farmaceuta pracujący w placówce służby zdrowia, jaką jest apteka stoi na straży dobra ludzkiego. Jego celem jest przede wszystkim pomoc choremu człowiekowi, a wynagrodzenie, które otrzymuje za swoją pracę jest mu niezbędne, jak każdemu z nas, do dalszej egzystencji. Faktem jest, że wizerunek apteki uległ w ostatnich latach poważnym zmianom i to na gorsze. Zmieniła się też ocena aptekarza w oczach społeczeństwa, co mam okazję codziennie odczuwać na własnej skórze. W swojej pracy często spotykam się z pretensjami pacjentów, bo lek jest na receptę, bo cena się zmieniła, paradoksalnie, bo zaproponowałem tańszy odpowiednik! Mam nadzieję, iż ten krótki artykuł sprawi, choć w niewielkim stopniu zmianę naszego nastawienia. Postarajmy się czasem zaufać aptekarzowi, on nie jest człowiekiem wziętym prosto z ulicy, wie co robi i bierze za to odpowiedzialność.

Powstanie pierwszej placówki służby zdrowia Puławy zawdzięczają rodzinie Książąt Czartoryskich. Byli oni bowiem świadomi, że sprawne funkcjonowanie całego klucza końskowolskiego nie byłoby możliwe bez zorganizowanej służby zdrowia. Już w XVIII wieku funkcjonował w Puławach szpital, tzw. lazaret. Wiemy, że od stycznia do lutego 1756 roku leczono w nim chłopca ze złamaną ręką. Rzecz jasna, że żaden szpital nie byłby w stanie działać bez

leków. Przez pewien czas lekarze Czartoryskich sami wykonywali lekarstwa na potrzeby szpitala. Oczywiście nie znaczy to, iż w Polsce nie było jeszcze wówczas aptekarzy. Zawód aptekarski pojawił się w XIII wieku na Śląsku, przy czym za datę formalnego wyodrębnienia się aptekarstwa przyjmuje się rok 1231, w którym to Ferdynand II ustanowił edykt obowiązujący na obszarze Włoch i Sycylii, który rozgraniczał uprawnienia lekarzy i aptekarzy. Za pierwsze apteki powstałe na terenie naszego kraju uznaje się aptekę w Gnieźnie (1232) oraz w Świdnicy (1248). Wiemy, że apteka Czartoryskich mieściła się w 1792 roku „w górnych stancjach” od ogrodu. Obok niej mieszkał lekarz Książąt Czartoryskich Karol B. Goltz. Do początku lat 90-tych XVIII w. apteka działała pod kierunkiem Franciszka Ksawerego Wasilewskiego. W 1805 roku zostało utworzone laboratorium apteczne, co wiązało się z dodatkowymi funduszami przeznaczonymi na aptekę. Aptekarzami byli wówczas F. Wasilewski i Piotr Garski, lub jak podają inne źródła Jan Ludwik Garski (ok. 1771 po 1821). O pracę starał się również Franciszek Tomaszek, który ostatecznie otrzymał posadę w Sieniawie. W późniejszym okresie aptekarzem został Ignacy Adam Mikołajewicz. Pełnił on ponadto rolę nadzorca apteki (*prefectus officina sanitatis*). Wspólnie z lekarzem Józefem Kwapiszewskim



podpisywał do 1831 roku rachunki apteczne. Z tego okresu pochodzą odpisy recept w formie chorągiewek sygnowane znakiem „Apteka pod Gwiazdą w Puławach”. Kopie te przechowywane są obecnie w zbiorach Fundacji Książąt Czartoryskich w Krakowie. 24 marca 1808 roku Konstancy Czartoryski wydał ordynans uprawniający 238 osób (księżstwo, gości pałacu, służbę, oficjalistów, proboszczów parafii w Kluczu Końskowskim oraz rzemieślników i ich rodziny) do zaopatrywania się w leki w Aptece pod Gwiazdą, refundowane z księżęcej kasy. Poza lekami dla ludzi apteka wytwarzała również medykamenty weterynaryjne dla koni, psów, krów i owiec.

W 1817 roku zmarł w Puławach lekarz Izabeli Czartoryskiej Karol Khittel. Zapisał on w testamencie 2000 złotych na wybudowanie szpitala (dzisiejsza siedziba Muzeum PTTK). Wykonawcami testamentu byli Władysław Nestorowicz oraz aptekarz Stanisław Dmochowski.

Apteka pod Gwiazdą była placówką z pogranicza współczesnych aptek szpitalnych i ogólnodostępnych. Pierwsza apteka otwarta w pełnym tego słowa znaczeniu powstała dopiero w 1847 roku. Była to apteka Wilhelma Treutlera mieszcząca się przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej (dzisiejsza Marszałka Józefa Piłsudskiego) i Kołłątaja, w półstylowym budynku kolumnowym naprzeciwko parafialnej rotundy puławskiej.

Wilhelm Treutler urodził się 20 listopada 1818 roku we wsi Raszynie na dolnym Śląsku. Pierwsze nauki pobierał we Wrocławiu, tam też ukończył sześcioklasowe gimnazjum. Swoją praktykę apteczną rozpoczął w 1834 roku w miasteczku Jauer, a następnie jako egzaminowany podaptekarz przybył wraz z rodzicami do Warszawy i został zatrudniony w aptece Heinricha. Swoje studia kontynuował na Uniwersytecie Berlińskim gdzie otrzymał tytuł magistra. Stopień ten nostryfikował po powrocie do Polski przed wydziałem egzaminacyjnym ówczesnej Rady Lekarskiej. Wilhelm Treutler zmarł 21 grudnia 1885 roku i został pochowany na puławskim cmentarzu włostowickim, gdzie po dziś dzień znajduje się jego nagrobek, szkoda, że tak zaniedbany. W notce o jego śmierci, która ukazała się w Wiadomościach farmaceutycznych czytamy: „Wilhelm Treutler był człowiekiem, który nie pozostawiał w potrzebie biedniejszych, chętnie służył im pomocą i radą, był godnym przedstawicielem zawodu aptekarskiego, zyskał sobie szacunek nie tylko kolegów, ale i całej puławskiej okolicy. Odprawiający uroczystość żałobną ksiądz pastor powiedział „jako poczciwy człowiek pokochał kraj i ludzi, między którymi mieszkał”. Słowa te świadczą dobitnie o tym jak wielkim autorytetem i poważaniem cieszył się w Puławach ten dobry i szlachetny człowiek.

Prawdopodobnie w 1880 roku aptekę tę przejął

syn Wilhelma, prowizor farmacji Ryszard Treutler, a kierownictwo objął prowizor Antoni Ulanowski. Ryszard Treutler urodził się w 1858 roku, był wieloletnim członkiem Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, wiadomo też, iż był znanym i szanowanym obywatelem Puław, założycielem straży ogniowej, kasy oszczędności a także radnym miejskim. Zmarł 20 lutego 1925 roku, a jego pogrzeb był żywą manifestacją całej ludności dla zasług śp. zmarłego. W 1925 roku aptekę Ryszarda Treutlera obejmują jego sukcesorzy a kierownictwo sprawuje Tomasz Debrut. W 1926 roku nowym właścicielem apteki zostaje mgr farm. Zygmunt Kwiatkowski, z którym związane są dalsze losy placówki.

Zygmunt Kwiatkowski urodził się w majątku Wysokie-litewskie, Ziemi Grodzieńskiej, powiatu Brzeskiego dnia 3 sierpnia 1885 roku z ojca Józefa i matki Marii Sankowskiej. Ukończył cztery klasy gimnazjum w Grodnie. Od 1900 do 1907 roku przebywał z ojcem częściowo w Wysokim, a częściowo w Wilnie pomagając mu w zajęciach rolniczych. Do apteki wstąpił w listopadzie 1907 roku i pracował jako uczeń do 1910. W 1911 roku otrzymał na Uniwersytecie Warszawskim stopień pomocnika



Dyplom mgr Gawdzika podpisany przez prof. Jana Muszyńskiego, luminarza polskiej farmacji

aptekarskiego. Od 1912 roku podjął pracę w aptece Heinricha przy placu Teatralnym w Warszawie, gdzie pracował do 23 lipca 1915 roku. Następnie praktykował w aptece H. Biertümpla w Warszawie. Dnia 21 lutego 1923 roku otrzymał stopień magistra farmacji.

Zygmunt Kwiatkowski był ostatnim właścicielem apteki mieszczącej się na ulicy Lubelskiej 21. Budynek, w którym mieściła się apteka został zniszczony w wyniku działań wojennych w 1939 roku.

Drugą puławską apteką była otworzona, jak podają różne źródła w 1921 r., 1923 r. lub 1924 r., apteka prowizora farmacji Franciszka Cyfrackiego. Franciszek Roch Cyfracki urodził się 16 sierpnia 1864 roku. Po ukończeniu szkół w Lublinie wstąpił jako uczeń aptekarski do apteki Ślaskiego w Janowie, po czym przeniósł się do Warszawy do apteki Filanowicza. W 1886 roku otrzymał stopień pomocnika aptekarskiego, następnie pełnił tę funkcję w aptekach Filanowicza, sukcesorów Sołtykiewicza w Warszawie, wreszcie w aptecę Mościckiego w Białymstoku. W 1890 roku uzyskał stopień prowizora farmacji na Uniwersytecie Warszawskim. Jako prowizor pracował w aptekach w Lublinie, Kisielinie i kilku innych. Uruchomił aptekę wiejską w Końskowoli, a po jej sprzedaży aptekę w Puławach, wreszcie sprzedawszy ją nabył aptekę w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 147, którą prowadził pod zarządem swego syna. Od 7 grudnia 1916 roku do lutego 1918 roku piastował urząd burmistrza Puław. Zrezygnował z tej funkcji na rzecz Karola Korzeniowskiego. Drugim właścicielem apteki był Zygmunt Gawdzik, który już w 1934 roku dzierżawił ją od Franciszka Cyfrackiego.

Zygmunt Stanisław Gawdzik urodził się 19 kwietnia 1898 roku w Opolu Lubelskim z ojca Bolesława i matki Marianny Mogielnickiej. Szkołę podstawową ukończył najprawdopodobniej w Opolu, a gimnazjum w Lublinie. 30 grudnia 1923 roku zawarł związek małżeński z Marią Zofią



Mgr Gawdzik wraz z żoną

Mastalerzówną, a 4 grudnia 1930 roku przyszła na świat ich córka Barbara. Tytuł magistra farmacji uzyskał 29 stycznia 1929 roku na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po skończeniu studiów, do 1934 roku pracował w aptece w Hrubieszowie, a od 1 listopada 1934 roku dzierżawił od Franciszka Cyfrackiego aptekę w Puławach przy ul. Lubelskiej 22. Dnia 1 lipca 1936 roku został sporządzony przez notariusza Antoniego Szymańskiego akt na mocy, którego Zygmunt Stanisław Gawdzik kupił od prowizora Cyfrackiego aptekę za dobrowolne umówioną cenę szacunkową 65 000 złotych.

Jak wynika z zaświadczenia wystawionego przez Urząd Skarbowy w Puławach dnia 24 września 1945 roku miesięczne dochody apteki Zygmunta Gawdzika wynosiły w 1939 roku 1000 zł.

We wrześniu 1939 roku mgr Gawdzik jako ppor. rezerwy został powołany do wojska, a pod koniec miesiąca pod Bychawą dostał się do niewoli radzieckiej. Z datowanego na 2 października małego



Karta pocztowa wysłana przez mgr Gawdzika ze Starobielska

listu doręczonego przez zbiegłego z transportu więźnia wynika, iż został przewieziony pociągiem w kierunku Krasnobrodu i Włodzimierza. 22 października Zygmunt Gawdzik pisze do żony z Szepietówki, że jest zdrowy, ma pieniądze, za które jednak ciężko jest coś w obozie kupić. Martwi się również o losy apteki i o to czy żona sobie z nią poradzi. 25 grudnia 1939 r. oraz 8 marca 1940 r. żona otrzymuje kartki pocztowe ze Starobielska, w których obok ciepłych i wzruszających słów padają pytania o aptekę i przyczynę zmiany adresu, wyrażał obawę, że „może dom spalony?” Pisze również, że na pewno wróci, jednak dziś wiemy, że 26 kwietnia 1940 roku został zamordowany przez Sowietów pod Charkowem. Ciało pomordowanych jeńców z obozów w Starobielsku zsypywano w Liesoparku do jednego z 32 zabetonowanych jarów na północ od pomnika Chwały „Matuszki Rosiji”. Ciało mgr Gawdzika spoczęło w dole grobowym nr J10.



Rodzina o jego śmierci dowiedziała się dzięki okupacyjnej prasie. Do ostatnich swoich dni był ciepłym człowiekiem, kochającym mężem i ojcem oraz farmaceutą zawsze pamiętającym o swojej aptece.

Apteka Zygmunta Gawdzika funkcjonowała w czasie wojny pod zarządem administracyjnym jego żony. W 1939 roku apteka została trafiona pociskiem zapalającym w wyniku czego całkowicie spłonęła, łącznie z gospodarstwem domowym i samochodem. Po odbudowaniu spaliła się powtórnie w 1944 roku.

Trzecią i zarazem ostatnią przedwojenną apteką puławską była apteka mgr farm. Adama Wachlewicza. Mieściła się ona w budynku stojącym po dziś dzień przy ulicy Piłsudskiego (dawnej Lubelskiej). Kamienicę tę wybudował Antoni Różycki, organista kościelny, w 1929 roku. Data ta widoczna jest na fasadzie budynku. Owa kamienica jest już dziś jedyną, pozostałą po dawnych puławskich aptekach, w jej wnętrzu nie zachowało się jednak nic, co mogłoby być świadectwem jej aptekarskiej przeszłości. Pomieszczenia są

stosunkowo małe i zostały zaadaptowane na cukiernię, która na trwałe wrosła w krajobraz miasta (zapewne dzięki całkiem niezłym wypiekom).

Aptekę otworzył w 1938 roku mgr farm Adam Wachlewicz, funkcjonowała ona również w czasie wojny a nawet i po jej zakończeniu. Adam Wachlewicz urodził się 29 listopada 1886 roku w mieście Dobrzyniu nad Wisłą. Początkowo uczęszczał do szkoły elementarnej w Dobrzyniu, a następnie do gimnazjum w Płocku. Naukę w gimnazjum zakończył w 1905 roku i od tego czasu pracował w zawodzie aptekarskim do roku 1913. W tym też roku został przyjęty na kurs farmaceutyczny byłego Carskiego Uniwersytetu Rosyjskiego. Tam też uczył się na wykłady i zaliczył egzaminy kończące pierwszy rok studiów. Wybuch wojny uniemożliwił mu kontynuowanie nauki. Dnia 2 października 1919 roku zwrócił się z prośbą do Jego Magnificencji Rektora UW o przyjęcie w poczet studentów Uniwersytetu Warszawskiego. 12 marca 1923 roku, po złożeniu I i II egzaminu farmaceutycznego, otrzymał od Komisji Egzaminacyjnej UW stopień magistra farmacji równoznaczny ze stopniem prowizora państwa rosyjskiego oraz magistra farmacji Uniwersytetów Małopolskich.



Adam Wachlewicz,  
ze zbiorów  
Krystyny Majdan

stosunkowo małe i zostały zaadaptowane na cukiernię, która na trwałe wrosła w krajobraz miasta (zapewne dzięki całkiem niezłym wypiekom).

Dnia 8 stycznia 1951 roku weszła w życie ustawa o uspołecznieniu i przejęciu aptek na własność PRL. Tak kończą się czasy aptek „świętyń leków”, zaopatrzonych w stylowe meble i kryształowe naczynia. Wkrada się ujednolicone, szare wyposażenie i bezpowrotnie przemija czas pięknego aptekarstwa.

Maciej Strzemski

Literatura:

1. M. Strzemski, Puławscy aptekarze i apteki od czasów najdawniejszych do 1939 roku. Cz. 1, Biuletyn Lubelskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej nr 8-9, 2006.
2. M. Strzemski, Puławscy aptekarze i apteki od czasów najdawniejszych do 1939 roku. Cz. 2, Biuletyn Lubelskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej nr 12, 2006.
3. M. Strzemski, Puławscy aptekarze i apteki od czasów najdawniejszych do 1939 roku. Cz. 3, Biuletyn Lubelskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej nr 1, 2007.
4. T. Pusiarski, S.Z.M. Zdrojewski, Aptekarze w Gólgocie Wschodu, Pelplin-Łódź-Szprotawa 2002.
5. J. Nowak, Służba zdrowia szpitale i apteka w Puławach i kluczu końskowolskim Czartoryskich 1732-1830, Puławy 1996.
6. H. Mącznik, Puławski Słownik Biograficzny Tom I, Lublin 1994.
7. H. Mącznik, J. Mącznik, Puławski Słownik Biograficzny Tom II, Puławy 2000.



*Maciej Strzemski – farmaceuta i ogrodnik z wykształcenia. Jego zainteresowania naukowe skupiają się głównie na historii farmacji, a w szczególności aptekarstwa. Zajmuje się również farmakognozą (zagadnienia dotyczące olejków eterycznych oraz glikozydów nasercowych), prowadzi ogródek farmakognostyczny o charakterze dydaktycznym. Pracuje nad utworzeniem w Puławach muzeum farmacji, którego załączek można już oglądać w Sklepie Zielarsko-Medycznym „Medical”. Współpracuje z wieloma muzeami farmacji w Polsce, a zwłaszcza z Apteką Muzeum w Lublinie m. in. organizując wystawy roślin leczniczych. Opublikował liczne artykuły z zakresu historii farmacji.*

## VII Powiatowy Dzień Kultury

Tradycyjnie już, jesienią, w tym roku - 6 października, w POK „Dom Chemika” w Puławach spotkali się twórcy, animatorzy i miłośnicy wszelkich form twórczości artystycznej i działalności kulturalnej z całego powiatu. Pokazom scenicznym towarzyszyły wystawy Gminnych i Miejskich Ośrodków Kultury oraz Towarzystw Regionalnych.

Impreza ukazująca przegląd dokonań instytucji i stowarzyszeń kulturalnych z ostatniego roku jest również okazją do nagrodzenia twórców, animatorów kultury i regionalistów czyli ludzi, bez których nasze życie byłoby znacznie uboższe a niejedna tradycja związana z naszym regionem odeszłaby w niepamięć. Nagrodę Starosty w Dziedzinie Kultury za rok 2007 otrzymali:

W kategorii Animator Kultury:

- Elżbieta Kałkowska – Żyrzyn,
- Aleksandra Kozak – Żyrzyn,
- Elżbieta Urbanek – Końskowola,
- Helena Rozpędowska – Markuszów,
- Lidia Nadolska – Kazimierz Dolny,
- Danuta Szewczyk – Puławy,
- Jadwiga Orlewska – Puławy,
- Daniel Mróz – Puławy.

W kategorii Regionalista:

- Halina Solecka – Puławy



*Nagrody animatorom kultury i regionalistom wręczyli Wicestarosta Witold Popiołek i Przewodniczący Komisji Kultury Wojciech Kuba*

- Andrzej Szymanek – Janowiec,
- Krystyna Skwarek – Kurów,
- Janina Babinicz Witucka – Nałęczów,
- Wiesława Dobrowolska Łuszczynska – Nałęczów,
- Wiesława Dybała – Wąwolnica,

W kategorii Twórczość Ludowa:

- Lilia Sola – Puławy.

Troje twórców z naszego powiatu zostało odznaczonych Medalem „GLORIA ARTIS”



*Medale „Gloria Artis” wręczyła Posel Małgorzata Sadurska*



przyznawanym za wybitne zasługi dla kultury polskiej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Są to:

- Zuzanna Spasówka – poetka ludowa z gminy Końskowola,
- Zbigniew Kozak – rzeźbiarz i poeta obecnie zamieszkały w Puławach

oraz Jerzy Bożik – puławski artysta malarz.

W trakcie PDK nagrodzone zostały dwa stoiska: za najciekawsze jury uznało stoisko przygotowane przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych „Wilki” z Osin, a za „najsmaczniejsze” uznano stoisko z Markuszowa.

(red)



*Tańce ludowe zaprezentowała młodzież z Klementowic i Wąwolnicy*



*Stoiska były nie tylko piękne ale i smakowite*



*Nagrodzone stoisko GRH Wilki*



*Dynamiczny taniec zespołu z NOK w Nałęczowie*

## Polecamy w najbliższym czasie:

- ❑ 13 lutego, Przegląd Programów Studniówkowych, POK "Dom Chemika"
- ❑ 16 - 17 lutego, Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich "O Pierścień Księżnej Izabeli", POK "Dom Chemika"
- ❑ 22 - 23 lutego, Studenckie Etiudy Filmowe. Konfrontacje XII, POK "Dom Chemika"
- ❑ 23 lutego, "Zimowe Spotkania Janowieckie", Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu, ul. Plac Wolności 1
- ❑ 24 lutego - 30 marca, Żołnierskie Facecje - Wystawa z Muzeum Karykatury w Warszawie, POK "Dom Chemika"